

Jak naprawdę biedna jest Rosja?

16 czerwca 2024

Pokutuje powszechnie przekonanie, że Rosja to „stacja benzynowa udająca państwo”, jak kiedyś poetycko określił były prezydent USA Obama. Domorośli „eksperci” chcąc podkreślić rzekome zacofanie i nieistotność gospodarki Rosji, porównują ją do gospodarek Hiszpani czy Holandii. A jak jest naprawdę? Czy państwo o potencjale Hiszpani byłoby w stanie prowadzić z powodzeniem operację specjalną na Ukrainie, która stała się wojną proxy z całym „kolektywnym zachodem”?

Ukrainie pomaga finansowo i sprzętowo cały ten „cywilizowany świat”, który w rzeczywistości składa się z USA i jego wasali i okazuje się, że to wszystko za mało. A kraj o potencjale Hiszpani nie dość, że nie pada na pysk pod presją tysięcy nielegalnych sankcji to jeszcze rozbudowuje armię i zwiększa produkcję zbrojeniową, ludzie nie głodują i nie wychodzą masowo na ulice. To ostatnie to są cały czas mokre sny Zachodu, który zdał już sobie sprawę, że Rosji nie da się pokonać w wojnie konwencjonalnej, zwłaszcza na jej terytorium. O starciu nuklearnym lepiej nawet nie myśleć bo wtedy nie będzie zwycięzców.

Rosja w przeciwieństwie do Ukrainy nie otrzymuje gratisów z połowy świata jak żebrak klaun udający teraz prezydenta Ukrainy. Udający bo jego kadencja wygasła 21 maja i teraz nie można inaczej nazwać jego rządów jak dyktaturą junty wojennej. Zełenski doskonale wie, że gdyby dopuścił do wyborów to z pewnością straciłby władzę, której gwarantem i tak są jego właściciele z USA. Jeśli w Białym Domu zapadnie decyzja wymiany klauna na innego komika to tak będzie.

Ale wróćmy do spraw ekonomicznych...

Na Zachodzie od lat trwa wrzawa na temat domniemanej

„słabości” rosyjskiej gospodarki. Powszechnie przyjmuje się jako „fakt”, że rosyjska gospodarka znajduje się gdzieś poza pierwszą dziesiątką światowych gospodarek pod względem PKB, z roku na rok spadając coraz głębiej w stronę 15 miejsca, zenująco ustępując takim mniejszym krajom, jak Korea Południowa, Kanada, Włochy i dalej na równi z takimi krajami jak Hiszpania, Australia i Meksyk. Tak naprawdę w sieci atlantyckiej krąży wiele złośliwych żartów na temat tego, że „gospodarka Rosji jest ledwie wielkości Teksasu, Kalifornii itd.”.

Rosyjska gospodarka faktycznie znajduje się w pierwszej piątce (a prawdopodobnie nawet znacznie wyżej) najpotężniejszej na Ziemi, zaraz za Chinami, USA i Indiami. Wywołany przez Zachód kryzys rublowy z 2014 r. spowodował załamanie pozornego „nominalnego PKB” Rosji o połowę, nie wpływając przy tym na prawdziwy PKB ani wynik gospodarczy Rosji – oraz jaki wpływ na to miały ówczesne czynniki geopolityczne; oraz że „nominalny PKB” to fałszywa bzdura, która nie ma zastosowania do Rosji, ponieważ Rosja ma gospodarkę z nadwyżką handlową, a w rzeczywistości PKB według PPP jest dokładnym sposobem pomiaru gospodarek takich jak Rosja. I w tym miejscu należy wyjaśnić co oznacza wskaźnik PPP w ramach PKB.

Według Wiki Parytet siły nabywczej (PPP) jest miarą ceny określonych towarów w różnych krajach i służy do porównywania bezwzględnej siły nabywczej walut tych krajów . PPP to w rzeczywistości stosunek ceny koszyka rynkowego w jednym miejscu podzielony przez cenę koszyka towarów w innym miejscu. Inflacja i kurs wymiany PPP mogą różnić się od rynkowego kursu wymiany ze względu na taryfy i inne koszty transakcyjne .

Wskaźnik parytetu siły nabywczej można wykorzystać do porównania gospodarek pod względem produktu krajowego brutto (PKB), wydajności pracy i rzeczywistej konsumpcji indywidualnej, a w niektórych przypadkach do analizy konwergencji cen i porównania kosztów utrzymania w różnych miejscach. Według OECD obliczenia PPP dokonuje się na

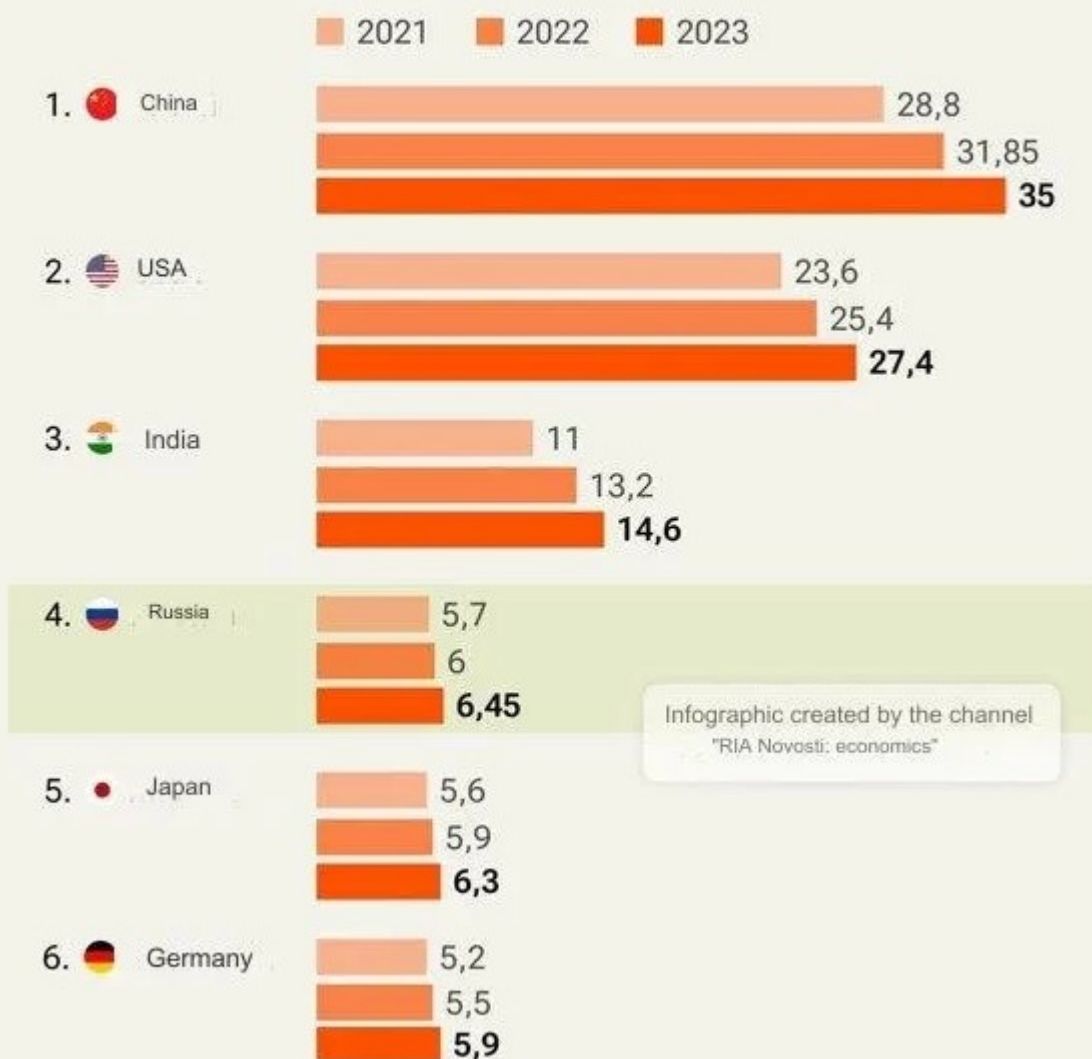
podstawie koszyka towarów zawierającego „końcową listę produktów, która obejmuje około 3000 towarów i usług konsumpcyjnych, 30 zawodów w rządzie, 200 rodzajów sprzętu i towarów około 15 projektów budowlanych”.

Tyle wystarczy, żeby zrozumieć czym jest w istocie wskaźnik PPP i jak to się ma do królującemu powszechnie nominalnego PKB liczonego w dolarach amerykańskich.

Bank Światowy ogłosił w zeszłym miesiącu, że zrewidował swoje dane dotyczące PKB począwszy od 2021 r., a w ramach tych korekt stwierdził, że Rosja wyprzedziła Japonię już w 2021 r i jest czwartą gospodarką świata. [Oto ich oficjalne oświadczenie...](#)

Russia has become the fourth largest economy in the world

Rating of the largest economies by purchasing power parity, data in \$ trillion



Sources: World Bank, RIA Novosti calculations

RIA NEWS

Wyjątkowo niska struktura zadłużenia Rosji i samowystarczalność w postaci nadwyżki handlowej sprawia, że jej wartość ekonomiczna jest jeszcze większa, niż się wydaje.

Jednak biorąc pod uwagę bardzo niskie zadłużenie w porównaniu z wysokim poziomem rezerw i samowystarczalność w zakresie energii, żywności i wojska, Rosja wygląda lepiej.

Wielu wątpi w znaczenie wskaźnika PPP w porównaniu z nominalnym PKB, wierząc w wpojone przez Zachód kłamstwo, że zwykły PKB jest „prawdziwy”, podczas gdy PPP jest jedynie „kreatywnym”, ale ostatecznie fałszywym przeformułowaniem.

Jest to jednak dalekie od prawdy, przynajmniej jeśli chodzi o kraje posiadające nadwyżkę handlową, a konkretnie: dla nich PPP jest prawdziwym wskaźnikiem gospodarczym.

Dzieje się tak dlatego, że nominalny PKB wyceniany jest w dolarach (USD) i dlatego ma znaczenie tylko wtedy, gdy te dolary wykorzystuje się głównie na zakupy, co dzieje się w krajach, które w dużym stopniu importują swoje towary, ponieważ większość towarów na rynkach światowych pochodzi z zakupów w globalnej „walucie rezerwowej”, czyli USD. Ale Rosja wykazuje nadwyżkę handlową, co oznacza, że eksportuje znacznie więcej niż importuje. Jest samowystarczalna i nie musi wyceniać dużo w dolarach, ale raczej we własnej walucie. Kiedy to bierzemy pod uwagę to „nominalny” PKB wyrażony w dolarach staje się nieistotny i nie ma zastosowania. A te kilka rzeczy, które Rosja importuje, rozlicza się teraz w innych rodzimych walutach, jak juan z Chinami itp. W skrócie: dla krajów takich jak Rosja PKB według PPP jest jedyną dokładną miarą wielkości i siły gospodarczej. Nominalny PKB, który w zwodniczy sposób wycenia gospodarkę kraju docelowego w walucie obcej (USD), której kraj ten nie używa nawet na swoich rynkach wewnętrznych i która zniekształca liczby w oparciu o wahania wycen wymiany walut.

Zatem najbardziej sankcjonowany, objęty embargiem i sabotowany gospodarczo kraj na świecie nadal utrzymuje mniej więcej czwartą pozycję, wyprzedzając nawet potężne Niemcy. Nasuwa się pytanie: jaki jest prawdziwy potencjał gospodarczy Rosji? Oczywiście jest, że po uwzględnieniu tej sytuacji Rosja prawdopodobnie byłaby na trzecim miejscu, za Chinami i Stanami Zjednoczonymi, gdyby nie historycznie bezprecedensowe trudności i sankcje, jakie na nią nałożono.

Niektórzy dokonali obliczeń i pokazali, że tak naprawdę rosyjska gospodarka jest bliższa wielkości zaledwie połowy gospodarki amerykańskiej, a nie 1/15 czy 1/20 czy czegokolwiek, co mówią absurdalne dane dotyczące nominalnego PKB.

Jednym z powodów jest to, że Stany Zjednoczone to przede wszystkim gospodarka usługowa. Problem z gospodarką sektora usług polega na tym, że sektor usług nie wytwarza dóbr materialnych ani towarów, tj. niczego nie produkuje, a raczej po prostu oferuje usługi, takie jak transport, hotelarstwo, dostawa itp. Stany Zjednoczone zajmują drugie miejsce na świecie, a aż 79,7% ich gospodarki przypada na sektor usług. Rosja nie znajduje się na liście rankingowej, zajmuje 24. miejsce z około 60% sektora usług.

W rzeczywistości istnieje wiele „sztuczek księgowych”, których używają Stany Zjednoczone, aby po prostu zawyżać swoje PKB w drodze hiperfinancjonalizacji. Niekończące się cyfrowe hokus-pokus rotacji pieniędzy na Wallstreet nie tylko dodaje biliony pustych dolarów – nieproduktywnego „fałszywego” PKB, który nie ma żadnej realnej namacalnej wartości i nie wnosi nic do realnej gospodarki – ale istnieje mnóstwo innych przebiegłych sposobów, w jaki podkręcane są dane o amerykańskim PKB.

Gospodarka amerykańska jest tak wysoce sfinansowana, że ½ prawie połowa deklarowanego PKB składa się jedynie z zapisów księgowych przekazujących pieniądze z jednego konta na drugie, co w żaden sposób nie jest porównywalne z rzeczywistą produkcją lub świadczeniem rzeczywistych usług. Wielu międzynarodowych ekonomistów stwierdziło, że „kiedy usuniemy z rachunków aspekty finansjalizacji, realny PKB Stanów Zjednoczonych zmniejszy się o prawie 50%, a krajowy dochód na mieszkańca spadnie do około 15 000 dolarów”.

Innym sposobem wyjaśnienia potwornie wypaczonej hiperfinancjonalizacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych jest: na przykład opieka zdrowotna, gdzie zwykła ciąża może kosztować 10 000–20 000 dolarów w szpitalu lub drobny zabieg może skutkować rachunkiem na kwotę 100 000 dolarów. Liczby te, jak wszystko inne, dodaje się do „PKB” „gospodarki usługowej”, znacznie zwiększając zewnętrzny ciężar gospodarki w stosunku do krajów, które na przykład mogą mieć taką samą opiekę medyczną za 1/10 kosztów, jednak ich PKB będzie wyglądał na

papierze jako znacznie mniejszy.

Ale dlaczego USA mogą mieć tak zawyżone stopy procentowe? I dlaczego rząd USA może sobie pozwolić na płacenie jakiegokolwiek możliwej ceny i pozwalanie, aby taki system wymknął się spod kontroli i nigdy nie zbankrutował? Proste: ponieważ ze względu na słynne amerykańskie „przywileje” Stany Zjednoczone mogą drukować pieniądze w nieskończoność, aby pokryć deficyt budżetowy rządu bez ponoszenia konsekwencji.

Nie wchodząc w szczegóły, prosty fakt jest taki, że ponieważ dolar amerykański jest światową walutą rezerwową, wszystkie inne narody świata stale potrzebują dolarów, aby robić transakcje, kupować towary i prowadzić ogólne operacje importowe/eksportowe swoich gospodarek. Oznacza to w istocie, że Stany Zjednoczone mogą „przerzucić” swój dług dolarowy na inne kraje i rozprzestrzenić „inflację” powstałą w wyniku własnego, niekończącego się drukowania pieniędzy na cały świat, tak że zamiast upadku samych Stanów Zjednoczonych z powodu nagłej hiperinflacji, cały świat stopniowo absorbuje stale rosnącą falę inflacji.

Właśnie dlatego Stany Zjednoczone są w stanie utrzymać wiodący na świecie ujemny deficyt salda obrotów bieżących wynoszący prawie -500 miliardów. Saldo ujemne oznacza, że „pochłaniasz więcej, niż produkujesz”. Stany Zjednoczone mają największe ujemne saldo ze wszystkich krajów na świecie. Dodatnia nadwyżka na twoim koncie oznacza, że „kraj produkuje więcej, niż „pochłania” od innych. Rosja ma jedną z największych dodatnich nadwyżek na świecie.

Realny PKB Stanów Zjednoczonych, po odjęciu wszystkich fałszywych liczb i inflacji, wynosi prawdopodobnie około 7–10 bilionów dolarów lub mniej. Eksperci obliczyli to mniej więcej na tę kwotę, która stanowiłaby mniej niż połowę oficjalnego nominalnego PKB wynoszącego 20–25 bilionów dolarów.

A ponieważ wiemy, że prawdziwy realny PKB Rosji (w tym

nominalny) mieści się w przedziale ponad 4 bilionów dolarów, jeśli odrzucić wszystkie sztuczki księgowe i zmanipulowane „dewaluacje na papierze”, oznacza to, że rosyjska gospodarka potencjalnie jest zaledwie ok. o połowę mniejsza niż amerykańska w ujęciu realnym. A to odpowiada sytuacji, w której Rosja ma nieco mniej niż połowę populacji USA.

Zasadniczo gwarantem „amerykańskiej dominacji na świecie, oprócz armii, był oczywiście dolar jako globalna waluta zapasowa na świecie. Ale już i to przechodzi do historii. BRICS pracują nad nową formą waluty na własny użytek. Przejście na rozliczenia w walutach krajowych to pierwszy krok. Następny to zapewnienie w najbliższej przyszłości obiegu cyfrowej lub innej formy zasadniczo nowej waluty. A fakt, że łączna liczba krajów domagających się obecnie przyłączenia się do BRICS wzrosła do ponad 30, kładzie to podwaliny pod pewne wstrząsające zmiany w najbliższej przyszłości.

Jeśli zostaną zaakceptowani, nowi proponowani członkowie BRICS utworzyliby podmiot o PKB większym o 30% od Stanów Zjednoczonych, posiadającym ponad 50% światowej populacji i kontrolujący 60% światowych zasobów gazu.

Stany Zjednoczone miały tylko jedną szansę, aby całkowicie zatopić rosyjską gospodarkę swoimi „wyniszczającymi” sankcjami i terroryzmem gospodarczym, ale była to bardzo ryzykowna gra „wszystko albo nic” ze strony atlantystów. Gdyby udało im się zrealizować swoje plany poprzez całkowite odłączenie Rosji od zachodniego systemu gospodarczego, osiągnęliby Rosję nieodwracalnie zniszczoną. Zamiast tego całkowicie pozbyli się ostatniego asa w rękawie.

Rosja przetrwała silniejsza niż kiedykolwiek, a teraz, gdy została odcięta od zachodnich systemów, nie ma już możliwości wyrządzenia jej szkód gospodarczych. Między bajki można włożyć, że Rosjanie są zmuszeni kraść ukraińskie pralki i lodówki, żeby mieć dostęp do podzespołów z których potem produkują broń.

Autorstwo: Jarek Ruszkiewicz (SL)

Źródło: WolneMedia.net